

Beata Laskowska

Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni

ZAGROŻENIA WSPÓŁCZESNEGO POLAKA — PERSPEKTYWA SOCJOPSYCHOLOGICZNA

STRESZCZENIE

Postęp cywilizacyjny niesie dla współczesnego Polaka zarówno ogromne korzyści, jak i realne zagrożenia. Różna jest świadomość i poziom wiedzy na temat tych niebezpieczeństw, a poczucie zagrożenia niekoniecznie towarzyszy obiektywnie występującej sytuacji.

Okoliczności stanowiące mniej lub bardziej realne dla współczesnego Polaka zagrożenia można umownie sklasyfikować jako: zagrożenia ekologiczne, klimatyczne (w tym nawiedzające nasz kraj powodzie i huragany o katastrofalnych skutkach, postępujące zanieczyszczenie środowiska naturalnego, brak nowych miejsc na składowanie odpadów i chowanie zmarłych); społeczne (w tym bezrobocie, zwłaszcza długotrwałe, ubożenie społeczeństwa, a z drugiej strony uwypuklająca się polaryzacja statusów, postępująca laicyzacja społeczeństwa deklarującego się jako katolickie, co pociąga za sobą dewaluację wielu wartości, norm i ideałów, wreszcie dyskryminacja wszelkiej odmienności); cywilizacyjne, związane z rozwojem techniki (choroby, takie jak nowotwory czy alergie, informacje o zbrojeniach lub epidemiach w sąsiednich krajach, zwiększająca się liczba wypadków komunikacyjnych, przygotowania do budowy elektrowni jądrowej czy echa terroryzmu na świecie); indywidualne (określane mianem dewiacji).

Założeniem przyświecającym autorce jest nie tyle próba skatalogowania zagrożeń, co określenie ich realnych i potencjalnych skutków, zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym.

Słowa kluczowe:

zagrożenia, bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa.

Świat, a więc i Polska, XXI wieku może poszczycić się wieloma osiągnięciami w zakresie postępu nauki, kultury i szeroko pojętej cywilizacji.

Ze „zdobyczy” tych korzystamy na co dzień, niejednokrotnie nawet bez refleksji, iż rodząc się dwa, trzy pokolenia wcześniej, bylibyśmy ich pozbawieni. Współczesny Polak, zwłaszcza młody, już nie wyobraża sobie życia bez telefonu komórkowego, komputera czy odtwarzaczy multimedialnych. One nieodwracalnie weszły do naszej rzeczywistości: kultury, języka, mentalności.

Jednocześnie człowiek XXI wieku często nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielką cenę musi zapłacić za postęp cywilizacyjny. Bo oprócz niewątpliwych korzyści, niesie on również zagrożenia, których nie sposób ominąć. Nie można udawać, że ich nie ma, że nas nie dotyczą. W różnym stopniu, ale wszyscy musimy stawić im czoło.

ZAGROŻENIE A POCZUCIE ZAGROŻENIA

Myśląc o zagrożeniu, mamy zazwyczaj na myśli sytuacje, których skutkiem jest, utrata jakiejś cennej dla człowieka wartości (symbolicznej lub materialnej). Nie jest to jednak jedyne rozumienie pojęcia i zjawiska zagrożenia. Inne ujęcia ukazują zagrożenie jako: groźbę pojawienia się szkody, niebezpieczną sytuację, która może doprowadzić do strat, sytuację mogącą prowadzić do obrażeń lub utraty zdrowia, źródło niebezpieczeństwa czy ryzyko¹. Ujmując rzecz temporalnie, można przyjąć, iż jest to coś, co może się wydarzyć, co właśnie się dzieje lub miało miejsce w przeszłości — i w każdym z tych przypadków bądź antycypujemy, bądź partycypujemy w negatywnych dla nas skutkach.

Warto zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy samym zagrożeniem (cokolwiek by nim było) a subiektywnym poczuciem zagrożenia (które jest adekwatne, nieproporcjonalnie wyolbrzymione wobec niebezpieczeństwa² lub któremu nawet nie musi towarzyszyć obiektywnie i realnie występująca zagrażająca sytuacja). W przypadku realnego i obiektywnie istniejącego zagrożenia reagujemy strachem, postawą ucieczki³ bądź odizolowania się od jego źródła. I jest to reakcja normalna i prawidłowa, zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym. Problem w tym, że nie zawsze jesteśmy w stanie ocenić stopień zagrożenia czy sam fakt wystąpienia zagrażających nam okoliczności. Niekiedy wręcz są one sztucznie kreowane (np. przez media, polityków, grupy upatrujące w tym swój określony interes). W ten spo-

¹ T. Szopa, *Koncepcja graficznego przedstawiania terytorialnego rozkładu ryzyka i zagrożeń*, [w:] *Mapy terytorialnego rozkładu ryzyka*, EDURA, Warszawa 2004.

² A. Kępiński, *Rytm życia*, Wyd. Literackie, Kraków 2000.

³ Tenże, *Psychopatologia nerwic*, PZWL, Warszawa 1986.

sób jesteśmy cyklicznie „karmieni” doniesieniami o szkodliwości dla zdrowia takich czy innych środków spożywczych bądź nadciągającej epidemii, na przykład grypy, na którą powinniśmy się koniecznie zaszczepić. Lęk i poczucie zagrożenia bardzo często rodzi się z niewiedzy, nieznajomości faktów, choć i one bywają kontrowersyjne i trudne do oceny przez przeciętnego obywatela, który ogląda, słyszy lub czyta niejednokrotnie sprzeczne opinie specjalistów. A media — niezależnie od tego, czy ma w tym udział jakaś grupa interesu, czy dzieje się to „przypadkiem”, są potężną siłą kształtującą nie tylko społeczne poglądy, ale i poczucie zagrożenia.

Współczesny odbiorca doniesień medialnych zdaje się tracić krytyczny do nich stosunek, rezygnować z analizy, kreatywności intelektualnej oraz potrzeby weryfikacji uzyskanych informacji⁴. Naraża się tym samym na utratę dystansu, relatywizację osobistych przekonań i wartości, poddaje się wykreowanym emocjom. Robi to z przekonaniem, iż „wszyscy tak myślą”, „wszyscy tak reagują”, więc może czuć się usprawiedliwiony, a co gorsza — zwolniony z odpowiedzialności. Trudno bowiem wskazać „winnego” w sytuacji, gdy wszyscy wygłaszają podobne poglądy, odczuwają ulotną wspólnotę przeżyć i emocji czy reagują w podobny sposób. Z psychologicznego punktu widzenia emocje są siłą sprawczą wszelkich zachowań i działań ludzkich. Jeśli nie zostaną poddane kontroli rozumu i krytycznej ocenie — co ma miejsce zazwyczaj w reakcjach zbiorowych — to efekt takich działań jest nieprzewidywalny. A stąd już krok do masowej hysterii czy paniki⁵, która jest specyficzną jakością, a nie wyłącznie sumą strachów przeżywanych przez poszczególne jednostki⁶.

POLAK STRACHLIWY CZY ZALEŃNIONY?

Należy pamiętać o różnicach pomiędzy pojęciami strachu i lęku. Strach przeżywany przez człowieka wiąże się z odebraniem przez niego sygnału o konkretnym, spostrzeganym niebezpieczeństwie płynącym ze strony świata zewnętrznego. Zwykle ma silny i nagły charakter, a poziom pobudzenia jednostki gwałtownie wzrasta⁷. Gdy źródło tego niepokojącego napięcia

⁴ A. Chodurski, *Kształtowanie się nowego globalnego ładu kulturowo-cywilizacyjnego a bezpieczeństwo Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo państw a procesy migracyjne*, (red.) L. Kacprzak, J. Knopek, Piła 2008, s. 62.

⁵ Panika w rozumieniu psychologii to epizod silnego strachu o gwałtownym początku i niezbyt długim przebiegu (S. Rachman, *Zaburzenia lękowe*, GWP, Gdańsk 2005).

⁶ G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Sensus, Gliwice 2011.

⁷ S. Rachman, *Zaburzenia lękowe*, GWP, Gdańsk 2005, s. 10–11.

lub określenie charakteru przewidywanego zdarzenia czy nieszczęścia jest trudne do rozpoznania, to mamy do czynienia z lękiem. Lęki generujemy więc sami bądź ulegamy lękom osób z naszego otoczenia, zwłaszcza osób znaczących. Osoby bardziej podatne na reagowanie lękiem (czyli mające wrodzoną predyspozycję do określonego spostrzegania świata) szybciej i częściej reagują niepokojem na sytuacje, które w odczuciu innych są całkowicie bezpieczne. Co więcej, źródłem lęku są dla nich nie tylko sytuacje potencjalnie zagrażające, ale i nowe, nieznanne. U niektórych przeradza się to w tzw. zespół uogólnionego lęku, charakteryzujący się nasilonym lękiem występującym przez dłuższy czas, obawami niewspółmiernymi wobec prawdopodobieństwa wystąpienia zagrożenia i/lub wyolbrzymianiem powagi wydarzenia, które miałyby nastąpić⁸. Generalnie wyznacznikiem większości emocji, a więc i lęku, nie są obiektywne właściwości zdarzeń, ale głównie ich znaczenie dla podmiotu, interpretacja, jaką im nadaje⁹. Obawiamy się zatem niekoniecznie tego, co naprawdę i obiektywnie nam zagraża. Tym samym zupełnie neutralne i niezagrażające zjawisko może być postrzegane jako niebezpieczne i mobilizować do przeciwstawienia się mu.

Jak to jest możliwe? Osoby z syndromem lęku uogólnionego stosunkowo łatwo jest przestraszyć, podając prawdziwe bądź nieprawdziwe albo niesprawdzone informacje o niebezpieczeństwie. Nie bez znaczenia jest tu autorytet, jakim obdarzane jest źródło informacji (np. osoba czy instytucja)¹⁰. Uporczywe dążenie osób z tym syndromem do stanu bezpieczeństwa rzadko daje im trwałą satysfakcję, choć wkładają w nie wiele starań. Z pewnością nie są one skłonne do podejmowania ryzyka w jakiegokolwiek dziedzinie. Nie pozwala im na to skłonność do stałego zamartwiania się, dostrzegania wokół wyłącznie zagrożeń i przyszłych nieszczęść. Bezpieczne wydaje się im to, co znają, nad czym — jak sądzą — sprawują kontrolę. Jest to „wymarzona”, idealna wręcz kategoria osób dla kogoś, kto chciałby wywołać społeczną panikę. Jednocześnie impulsywność, niezdolność do rozumowania, brak zmysłu krytycznego oraz zmienność i przesada w reakcjach emocjonalnych zdają się być immanentną cechą tłumy. W tłumie zanika świadomość własnej odrębności na rzecz „zbiorowej duszy”, kierującej się głównie tym, co nieświadome¹¹.

⁸ Tamże, s. 151.

⁹ N. Frajda, *Emocje wymagają procesów poznawczych*, [w:] *Natura emocji*, (red.) P. Ekman, R. Davidson, GWP, Gdańsk 1999.

¹⁰ Posłuszeństwo autorytetom jest jednym z przejawów wpływu społecznego, jakiemu mniej lub bardziej świadomie ulegamy (B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 252–254).

¹¹ G. Le Bon, dz. cyt., s. 14.

Odrębną grupę lęków stanowią fobie, czyli lęki występujące w określonych sytuacjach, ale takich, które nie są obiektywnie niebezpieczne¹². Dlatego niewłaściwe jest mówienie o zagrożeniach społecznych (co robią niektórzy dziennikarze) w kategoriach fobii.

Nie należy zapominać, iż lęk — analogicznie jak ból dla organizmu — pełni ważną rolę adaptacyjną. Pozbawienie ludzi możliwości odczuwania lęku oznaczałoby wystawienie ich na niebezpieczeństwo życia według fałszywego obrazu świata, a mianowicie świata pozbawionego zagrożeń. Taki świat nie istnieje, choć wielu ludzi, wiele organizacji i instytucji stara się bądź im zapobiegać, bądź minimalizować ich skutki.

Tak więc niszczące — w sensie emocjonalnym i społecznym, a niekiedy i ekonomicznym — jest dla ludzi nie tyle poczucie zagrożenia (bo ono informuje o istniejącym lub mogącym wystąpić niebezpieczeństwie), co konkretne sytuacje i zdarzenia, które uniemożliwiają, z powodu ogromnej siły oddziaływania i często zaskoczenia, poradzenie sobie z nimi.

ZAGROŻENIA EKOLOGICZNE I KLIMATYCZNE

Pozostawiając miejsce dla subiektywnej oceny stopnia szkodliwości danego zjawiska, możemy przyjąć, iż są sytuacje powszechnie i bezsprzecznie uważane za zagrażające. Należą do nich zagrożenia ekologiczne i klimatyczne, np. huragany czy powodzie. Szkody powstałe w wyniku tych zjawisk są wymierne i bezsprzeczne, choć mają charakter zarówno materialny, jak i niematerialny. Najczęściej są też rozciągnięte w czasie, czyli ich skutki dają się zauważyć i odczuć po miesiącach, a niekiedy nawet latach.

Rzadziej na forum społecznym poruszana jest tematyka dotycząca postępującego zanieczyszczenia środowiska naturalnego¹³, braku nowych miejsc na składowanie odpadów czy chowanie zmarłych. W tych przypadkach zmiany dokonują się stopniowo, a więc często niezauważalnie dla większości społeczeństwa. Poza tym nie są tak „spektakularne” jak katastrofy ekologiczne i są mniej interesujące dla mediów. Jeszcze rzadziej zdajemy się pamiętać o wyczerpywaniu się zasobów środowiska naturalnego (wody, drewna, roślin, zwierząt) bądź skutkach ocieplenia klimatu¹⁴.

¹² ICD-10. *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania*, Vesalius, Kraków — Warszawa 2000.

¹³ A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2006, s. 633–642.

¹⁴ Tamże, s. 642–649.

NAJBARDZIEJ LĘKOTWÓRCZE ZAGROŻENIA SPOŁECZNE

Zagrożenia społeczne dotyczą znaczącej części społeczeństwa i stanowią przedmiot zainteresowania polityki społecznej, wielu organów państwa oraz instytucji. Należą do nich bezrobocie (zwłaszcza długotrwałe) i coraz częściej towarzysząca mu bieda¹⁵. W związku z ogólnoeuropejskim kryzysem gospodarczym widmo utraty pracy jest coraz bardziej realne i dotyczy coraz większej grupy ludzi.

Posiadanie pracy także nie gwarantuje poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji w sferze finansowej. W ostatnich latach coraz wyraźniejsza jest polaryzacja statusów (coraz większa rozbieżność pomiędzy obywatelami zarabiającymi najlepiej a tymi, których dochody osiągają zaledwie minimum egzystencji¹⁶). Ich konsekwencją, a raczej jedną z wielu konsekwencji, jest poczucie wyobcowania i marginalizacja społeczna¹⁷ osób dotkniętych ubóstwem. Obawiając się biedy, tak naprawdę boimy się tego wszystkiego, co jest bezpośrednim i pośrednim skutkiem zubożenia¹⁸, zwłaszcza jeśli nastąpiło ono w sposób gwałtowny i drastyczny.

Kolejnym zagrożeniem społecznym jest postępująca laicyzacja społeczeństwa, deklarującego się jako katolickie. Nawet jeśli sama laicyzacja jako taka nie wydaje się niebezpieczna, to pociąga ona za sobą dewaluację wielu wartości, norm i ideałów, które wcześniej były ostoją tożsamości i jedności narodowej. Proces laicyzacji zdaje się znacząco (i pozytywnie) korelować z młodym wiekiem i wyższym wykształceniem. Nie oznacza to jednak, iż ludzie młodzi i wykształceni nie uznają żadnych wartości ani ideałów, tylko że podchodzą do nich w sposób bardzo selektywny. Dla wielu, zwłaszcza ze starszego pokolenia, właśnie ta wybiórczość i „luz” stanowią źródło niepokoju, a niekiedy nawet poczucia zagrożenia.

Do zagrożeń społecznych możemy zaliczyć także wszechobecną dyskryminację wszelkiej odmienności. Raczej nie lubimy i obawiamy się ludzi,

¹⁵ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008, s. 342–348.

¹⁶ W Polsce Główny Urząd Statystyczny za granicę ubóstwa relatywnego przyjmuje 50% ogółu średnich wydatków gospodarstw domowych (B. Szacka, dz. cyt., s. 343).

¹⁷ A. Chudowski, *Wyzwania edukacyjne wobec kształtowania się współczesnego ładu globalnego*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe”, 2002, nr 2, s. 7–24.

¹⁸ Opisywanie poszczególnych psychospołecznych skutków bezrobocia i ubóstwa nie jest celem tego artykułu. Czytelnik zainteresowany tym zagadnieniem może sięgnąć do książki S. Pawlas-Czyż (red.), *Praca socjalna wobec współczesnych problemów społecznych*, Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2007.

którzy znacząco różnią się od nas, np. ubiorem czy poglądami. Ta wroga postawa wobec określonych grup (czy ich reprezentantów) wynika z fałszywych lub niekompletnych informacji na ich temat¹⁹. Nieraz łatwiej jest bezkrytycznie przejąć stereotypy panujące w najbliższym otoczeniu, niż próbować zrozumieć, z czego wynika owa odmienność, zwłaszcza gdy odbywa się to w klimacie lęku, ograniczonego zaufania i pogłębiającej się anonimowości więzi międzyludzkich²⁰.

NIKTÓRE ZAGROŻENIA CYWILIZACYJNE

Inną grupę zjawisk zagrażających współczesnemu Polakowi możemy określić jako zagrożenia cywilizacyjne, związane z rozwojem nauki i techniki, ale i coraz szybszym tempem życia oraz większą podatnością na stres. W tej grupie zjawisk z pewnością umieścimy choroby i anomalie zdrowotne, takie jak nowotwory, alergie, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, choroba wieńcowa, depresja czy uzależnienia (w tym alkoholizm i pracoholizm)²¹. Troska o własne zdrowie, zaniepokojenie jego brakiem są czymś bardzo naturalnym. Jednocześnie jest to sfera niezwykle delikatna i łatwo poddająca się lękotwórczemu działaniu różnych źródeł. Niekiedy to działanie jest celowe, gdyż ma wywołać określony skutek (np. przestraszyć pacjenta i skłonić go do zakupu określonego specyfiku, szczepionki czy leku), ale czasem jest ono niezamierzone, a wywołuje panikę.

Postęp nauki dał ludziom możliwość bezpośredniej ingerencji w strukturę genomów i wytwarzanie organizmów transgenicznych. Rodzi to uzasadnione obawy o bezpieczeństwo zdrowotne ludzi i równowagę ekologiczną²². Coraz częściej nie mamy przekonania, czy żywność, którą spożywamy, jest zdrowa, zwłaszcza że otrzymujemy sprzeczne informacje ze strony specjalistów. Może to skutkować albo zanikiem zaufania do nich, albo rezygnacją ze spożywania określonych produktów. Ten dysonans poznawczy musi zostać rozstrzygnięty — tak aby zrationalizować przyjętą przez siebie

¹⁹ Jest to po prostu uprzedzenie (E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 2006, s. 280).

²⁰ Z. Bauman, *Globalizacja*, PiW, Warszawa 2002.

²¹ J. Kunikowski, *Bezpieczeństwo i zagrożenia współczesnego człowieka*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka a proces transformacji systemowej*, (red.) J. Dębowski, E. Jarmoch, A. Świdorski, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2006, s. 97.

²² A. Jerzmanowski, E. Bartnik, *Organizmy transgeniczne i klonowanie*, [w:] *Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie*, (red.) W. Baturo, PWN, Warszawa 2008, s. 98.

postawę. Nie musi to jednak oznaczać trwałego usunięcia lęku i poczucia zagrożenia własnego zdrowia, a nawet życia.

Możemy się zastanawiać, na ile Polacy interesują się, a co za tym idzie, czują się zagrożeni informacjami o zbrojeniach, epidemiach w sąsiednich krajach czy doniesieniami o aktach terroryzmu na świecie. W tych przypadkach sytuacja wydaje się bardziej złożona. Raczej jesteśmy skłonni myśleć, że nas to nie dotyczy.

WNIOSKI

Nie sposób odnieść się do wszystkich zjawisk, które w jakikolwiek sposób i w jakimkolwiek stopniu są lub mogą być zagrożeniem dla współczesnego Polaka. Nie było też intencją autorki stworzenie katalogu takich zagrożeń. Pomocne mogą być: rzetelna i obiektywna wiedza na ich temat, umiejętność adekwatnej oceny realności wystąpienia danego zdarzenia, umiejętności radzenia sobie w sytuacjach stresujących, aktywne poszukiwanie wsparcia i specjalistycznej pomocy adekwatnej do rodzaju zagrożenia.

Po stronie podmiotów decyzyjnych lub instytucjonalnych niewątpliwie wskazane byłoby kierowanie się zasadami etyki i przedkładanie dobra człowieka nad wartości doraźne i utylitarne. Oczywiście zagrożenia można eliminować bądź poprzez zapobieganie im, bądź przez usuwanie lub minimalizowanie ich skutków. Profilaktyka nie wydaje się jednak mocną stroną Polaków. Z drugiej strony, niekiedy nie potrzeba ogromnych nakładów finansowych ani zmian ustawodawczych, tylko sprawnej współpracy i komunikacji pomiędzy różnymi instytucjami. A może po prostu dobrej woli?

BIBLIOGRAFIA

- [1] Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 2006.
- [2] Bauman Z., *Globalizacja*, PiW, Warszawa 2002.
- [3] Chodurski A., *Kształtowanie się nowego globalnego ładu kulturowo-cywilizacyjnego a bezpieczeństwo Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo państw a procesy migracyjne*, (red.) L. Kacprzak, J. Knopek, Piła 2008.
- [4] Chudowski A., *Wyzwania edukacyjne wobec kształtowania się współczesnego ładu globalnego*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe”, 2002, nr 2.
- [5] Frajda N., *Emocje wymagają procesów poznawczych*, [w:] *Natura emocji*, (red.) P. Ekman, R. Davidson, GWP, Gdańsk 1999.

- [6] Giddens A., *Socjologia*, PWN, Warszawa 2006.
- [7] *ICD-10. Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania*, Vesalius, Kraków — Warszawa 2000.
- [8] Jerzmanowski A., Bartnik E., *Organizmy transgeniczne i klonowanie*, [w:] *Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie*, (red.) W. Batur, PWN, Warszawa 2008.
- [9] Kępiński A., *Rytm życia*, Wyd. Literackie, Kraków 2000.
- [10] Kępiński A., *Psychopatologia nerwic*, PZWL, Warszawa 1986.
- [11] Kunikowski J., *Bezpieczeństwo i zagrożenia współczesnego człowieka*, [w:] *Bezpieczeństwo człowieka a proces transformacji systemowej*, (red.) J. Dębowski, E. Jarmoch, A. Świderski, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2006.
- [12] Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Sensus, Gliwice 2011.
- [13] *Praca socjalna wobec współczesnych problemów społecznych*, (red.) Pawlas-Czyż S., Wyd. Edukacyjne „Akapit”, Toruń 2007.
- [14] Rachman S., *Zaburzenia lękowe*, GWP, Gdańsk 2005.
- [15] Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2008.
- [16] Szopa T., *Koncepcja graficznego przedstawiania terytorialnego rozkładu ryzyka i zagrożeń*, [w:] *Mapy terytorialnego rozkładu ryzyka*, EDURA, Warszawa 2004.
- [17] Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2006.

CHALLENGES OF THE CONTEMPORARY POLE — SOCIOPSYCHOLOGICAL PERSPECTIVE

ABSTRACT

The world, as well as Poland, can pride itself on its numerous achievements in the aspect of development of science, culture and widely perceived civilization. We use many of these 'achievements' on a regular basis, mostly without even a single after-thought that they would not have been available to us if we had been born 2–3 generations earlier.

At the same time, the contemporary human-beings seem to be unaware of the high prize that they need to pay for the progress of the civilization as — except for its undisputed

benefits — it involves certain degree of inevitable dangers. We cannot pretend that they do not exist or that they do not concern us. We all have to face them to different extents.

The dangers that are more or less real for the contemporary Poles can be categorized as ecological, climatic (including the floods or catastrophic hurricanes affecting our country, increasing pollution of the natural environment, lack of room for storing waste or burying the dead), social (including the unemployment — especially the long term one; increasing poverty of the society; on the other hand growing bipolarity of the material statuses, increasing secularization of the society that declares itself as the catholic, one which results in depreciation of many values, norms or ideals; eventually discrimination of every kind of difference), civilisational dangers connected with the progress of technology (diseases such as cancer or allergies, information about the armaments or epidemics in the neighbouring countries, increasing number of the transport accidents; preparations for the construction of the nuclear power plants or the fear of the terrorism present in the world); finally the individual dangers which can be described as deviations.

The aim of the author was not only to categorize the present dangers, but to define their real and potential consequences both in the social and individual aspect.

Keywords:

threat, safety, sense of security.